

Olo ratuj 1.2

Characters: Olo

Author: demo | Created: 2026-09-17

Chapter 1

Olo pchnął drzwi klatki schodowej i wszedł do zimnego korytarza bloku. Z kieszeni kurtki dobiegł cichy, syntetyczny głos lokalnego asystenta informującego o korkach na Andersa. Mężczyzna kiwnął głową sam do siebie i ruszył po schodach na trzecie piętro. Kolejny komunikat AI przypomniał mu o zbliżającym się terminie zapłaty za prąd. Klucze zadzwoniły w zamku, a drzwi otworzyły się z cichym skrzypnięciem. Wewnątrz mieszkania unosił się zapach wczorajszego curry. Olo rzucił torbę na krzesło i zdjął buty, wciąż słuchając. Głos AI zmienił ton, podając prognozę pogody na jutro. W tle słychać było szum lodówki, a na parapecie drgnęła firanka. Olo podszedł do okna i spojrzał na migające neony.

Wiatr za szybą uniósł foliową reklamówkę i przykleił ją na chwilę do parapetu. Olo sięgnął po pilota leżącego na stole. Ekran telewizora rozbłysnął niebieskawym światłem, wyświetlając menu kina domowego. Z głośników popłynęły pierwsze takty starego jazzu, niski saksofon zawibrował w drewnianej obudowie. Mężczyzna otworzył szafkę nad zlewem i wyciągnął szklankę. Woda z kranu zaszumiała, napełniając naczynie po brzegi. Postawił szklankę na blacie i spojrzał na pulsujące na ścianie odbicie neonów. Z kieszeni kurtki znów odezwał się syntetyczny asystent, tym razem z przypomnieniem o spotkaniu jutro o dziewiątej. Olo kiwnął głową i sięgnął po telefon leżący obok czajnika. Na ekranie pojawiło się nowe powiadomienie z nieznanego numeru. Palec zawisł nad ikoną otwarcia wiadomości.

Odruchowo cofnął dłoń i odłożył telefon na blat obok czajnika. Ekran zgasł, lecz po sekundzie znów rozbłysnął delikatnym pulsowaniem. Z głośnika asystenta dobiegł drugi komunikat o nadchodzącej dostawie paczki. Olo odkręcił kran i ochlapał twarz zimną wodą. Krople spłynęły mu po brodzie i wsiąkły w kołnierz koszuli. Na parapecie firanka poruszyła się jeszcze raz. Zza ściany dobiegł stłumiony śmiech sąsiadów oglądających coś w telewizji. Mężczyzna wytarł ręce w ścierkę wiszącą przy zlewie. Telefon zawibrował ponownie, tym razem głośniej. Ekran wyświetlił napis „Nieznany numer dzwoni”.

Ekran wyświetlił napis „Nieznany numer dzwoni”.

Cichy sygnał telefonu rozszedł się po kuchni i odbił od pustych ścian. Olo zmarszczył brwi, odsunął szklankę na bok i przycisnął zieloną ikonę. Z głośnika popłynął najpierw szum, potem niski głos pytający o adres dostawy. Mężczyzna odchrząknął i podał numer mieszkania, nie spuszczać wzroku z okna. Na zewnątrz ktoś przebiegł przez ulicę, sylwetka mignęła pod latarnią. Asystent w kieszeni kurtki nagle ożył i odczytał kolejną prognozę opadów. Olo kiwnął głową w stronę słuchawki, po czym rozłączył się bez pożegnania. Telefon zsunął się z blatu i zatrzymał na krawędzi zlewu. Z lodówki dobiegło ciche kliknięcie termostatu, a firanka na parapecie opadła powoli. W tle saksofon z telewizora przeszedł w wolniejsze tempo.

Z telefonu rozległ się krótki sygnał rozłączenia. Mężczyzna odłożył aparat na kuchenny blat obok czajnika. Wzrok powędrował po blacie i zatrzymał się na niedopitej szklance. Z szafki nad

łodówką wyciągnął pudełko z herbatnikami i wysypał kilka na talerz. Kroki poniosły go z powrotem w stronę pokoju, gdzie ekran nadal migotał niebiesko. Usiadł w fotelu, który lekko zaskrzypiał pod jego ciężarem. Saksofon z głośników nagle ucichł, zastąpiony przez szum starej płyty winylowej. Na stole zawibrował telefon ponownie, wyświetlając tym razem wiadomość od kuriera. Olo nachylił się i otworzył aplikację śledzącą przesyłkę. Palce stuknęły w ekran, a na wyświetlaczu pojawiła się mapa z migającą kropką zbliżającą się do bloku.

[World correction: wiadomosci o bombardowaniu centrow danych w New Emirates Co.]

Z mapy zniknął nagle cały rejon centrum, zastąpiony czerwonym alertem o ataku na serwerownie New Emirates Co. Olo uniósł brwi i powiększył obraz, lecz sygnał zaczął przerywać co kilka sekund. Z głośnika telefonu popłynął komunikat o utracie połączenia z siecią dostawcy. Mężczyzna odstawił urządzenie na podłokietnik fotela i sięgnął po pilota, żeby wyciszyć muzykę. W mieszkaniu zapadła cisza, którą przerwał tylko szum wiatru za oknem. Na ścianie odbił się kolejny błysk neonu z ulicy. Z kieszeni kurtki asystent ożył z ostrzeżeniem o możliwych zakłóceniach satelitarnych w promieniu stu kilometrów. Olo wstał i podszedł do biurka, gdzie leżał stary tablet. Palce stuknęły w jego ekran, próbując otworzyć niezależny kanał informacyjny. Na wyświetlaczu ukazał się pierwszy przekaz wideo z dymem nad wieżowcami.

[World correction: Po chwili wszystko wrocilo do normy. to byly standardowe o jawy walki o przetrwanie gdy ktos zabijal megai (suer ai). takie "podrygi umierajacej ostrygi" - zadko sie to dzialo a nawet bardzo zadko ale ni na tyle zeby czlowiek sie nie przyzwyczil do tego - cos a la zaburzenia w dostawie pradu podczas odleglej burzy - ale na wieksza skale i nie tylko prad ale generalnie wszystko co podpiete pod siec.]

Obraz na tablecie zadrżał i przeszedł w szary szum, po czym wrócił do normalnego przekazu z kamer miejskich. Olo odłożył urządzenie na blat biurka i podszedł bliżej okna. Neonowe światła na zewnątrz zamrugały dwukrotnie, zanim ustabilizowały się na stałym blasku. Z głośnika asystenta dobiegła krótka melodia resetu systemu, a potem spokojny komunikat o przywróceniu pełnej łączności. Mężczyzna oparł dłonie na parapecie i spojrzał w dół na ulicę, gdzie przechodnie kontynuowali spacer bez widocznego pośpiechu. Z łodówki dobiegło ciche kliknięcie zamykanych drzwiczek automatycznego dozownika. Na stole telefon wyświetlił powiadomienie o aktualizacji mapy dostaw kurierskich. Olo sięgnął po kurtkę wiszącą na oparciu krzesła i zaczął sprawdzać kieszenie. Wiatr za szybą przyniósł odległy dźwięk syreny policyjnej, który szybko ucichł. Tablet na biurku pokazał komunikat o planowanym utrzymaniu łączności na najbliższe godziny. Mężczyzna schował telefon i ruszył w stronę korytarza, gdy rozległo się pukanie do drzwi.

Mężczyzna schował telefon i ruszył w stronę korytarza, gdy rozległo się pukanie do drzwi. Olo zatrzymał się w pół kroku i spojrzał na wizjer, który pozostał ciemny. Z korytarza dobiegł słumiony odgłos ciężkich butów przestępujących z nogi na nogę. Palce dotknęły klamki, lecz nie nacisnęły jej od razu. Asystent w kieszeni kurtki odczytał komunikat o krótkim zakłóceniu w dostawie prądu w sektorze Andersa. Mężczyzna cofnął dłoń i sięgnął po latarkę leżącą na szafce przy drzwiach. Światło z korytarza pod drzwiami zamigotało raz i zgasło całkowicie. Z klatki

schodowej dobiegł odgłos otwieranych na dole drzwi windy. Olo przycisnął ucho do chłodnej powierzchni wejścia i wstrzymał oddech. Kurier za drzwiami zakasłał cicho i zapukał jeszcze raz, tym razem mocniej. W kieszeni kurtki zabrzęczał tablet informujący o przywróceniu łączności po standardowym podrygu umierającej ostrygi.

Kurier za drzwiami chrząknął głośniejsze i stuknął palcem w ekran swojego terminalu, a w tym samym momencie światło na klatce wróciło, rzucając żółtą smugę pod próg.

Światło na klatce schodowej zamigotało po raz kolejny zanim całkowicie zgasło, zostawiając tylko czerwoną diodę terminalu kuriera migającą w ciemności.

z korytarza dobiegł cichy szelest uniformu i terminal wydał pojedynczy, niski bip, po czym zapadła absolutna cisza.

W ciemności za progiem rozległ się cichy metaliczny szczęk zamka w windy, a po nim kroki dwóch par butów schodzące po schodach w dół.

kiedy z klatki dobiegł odgłos ciężkich kroków zawracających w górę schodów i ktoś zastukał trzykrotnie w drzwi, tym razem drewnianym palcem.